

II Księga Kronik

Rozdział 18

1. I Jehoszafat miał wiele bogactwa i wielką sławę, i spokrewnił się z Achabem. 2. Po *kilku* latach przybył do Achaba do Samarii. I Achab zabił dla niego i dla ludu, który z nim *był*, wiele owiec i wołów i namówił go, aby wyruszył do Ramot-Gilead. 3. Achab, król Izraela, zapytał Jehoszafata, króla Judy: Czy wyruszysz ze mną do Ramot-Gilead? A on mu odpowiedział: Ja tak, jak i ty; mój lud, jak i twój lud, *będziemy* z tobą na wojnie. 4. Jehoszafat powiedział jeszcze do króla Izraela: Zapytaj dziś, proszę, o słowo JAHWE. 5. Zebrał więc król Izraela czterystu proroków i zapytał ich: Czy mamy wyruszyć na wojnę do Ramot-Gilead, czy mam *tego* zaniechać? A oni odpowiedzieli: Wyrusz, bo Bóg wyda *je* w ręce króla. 6. Ale Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tu jeszcze *jakiegoś* proroka JAHWE, abyśmy mogli go zapytać? 7. Król Izraela odpowiedział Jehoszafatowi: *Jest* jeszcze jeden człowiek, przez którego moglibyśmy radzić się JAHWE, ale ja go nienawidzę, bo nie prorokuje mi nic dobrego, tylko zawsze to, co złe. Jest to Micheasz, syn Jimli. Jehoszafat powiedział: Niech król tak nie mówi. 8. Wtedy król Izraela zawołał pewnego dworzanina i polecił *mu*: Przyprowadź tu szybko Micheasza, syna Jimli. 9. Tymczasem król Izraela i Jehoszafat, król Judy, siedzieli na swoich tronach ubrani w *królewskie* szaty na placu przed wejściem do Samarii, u jej bramy, a przed nimi prorokowali wszyscy prorocy. 10. A Sedekiasz, syn Kenaany, sporządził sobie rogi żelazne i powiedział: Tak mówi JAHWE: Nimi będziesz bódł Syryjczyków, aż ich wytępisz. 11. Tak samo prorokowali wszyscy prorocy, mówiąc: Wyrusz do Ramot-Gilead, a poszczęści ci się. JAHWE bowiem wyda *je* w ręce króla. 12. Wtedy posłaniec, który poszedł, aby przywołać Micheasza, powiedział do niego: Oto słowa proroków jednomyślnie wypowiadają królowi to, co dobre. Niech twoje słowo, proszę, będzie jak słowo jednego z nich i mów *to*, *co* dobre. 13. Micheasz odpowiedział: Jak żyje JAHWE, będę mówił to, co Bóg mi rozkaże. 14. A gdy przyszedł do króla, król powiedział do niego: Micheaszu, czy mamy wyruszyć na wojnę przeciw Ramot-Gilead, czy *tego* zaniechać? Odpowiedział: Wyruszcie, a poszczęści się wam, i będą oddani w wasze ręce. 15. I król powiedział do niego: Ile razy mam cię zaprzysięgać, abyś mi nie mówił nic innego, *jak tylko* prawdę w imieniu PANA? 16. Powiedział więc: Widziałem całego Izraela rozproszonego po górach jak owce niemające pasterza. A JAHWE powiedział: Oni nie mają pana. Niech każdy wraca do swego domu w pokoju. 17. Wtedy król Izraela powiedział do Jehoszafata: Czyż nie mówiłem ci, że nie będzie mi prorokować nic dobrego, tylko to, co złe? 18. Tamten powiedział: Słuchaj więc słowa JAHWE: Widziałem JAHWE siedzącego na swoim tronie, a wszystkie zastępy niebieskie stojące po jego prawicy i lewicy. 19. I JAHWE zapytał: Kto zwiedzie Achaba, króla Izraela, aby wyruszył do Ramot-Gilead i poległ *tam*? I jeden mówił tak, a drugi inaczej. 20. Wtedy wystąpił duch, stanął przed JAHWE i powiedział: Ja go zwiódę. JAHWE zapytał go: Jak? 21. Odpowiedział: Wyjdę i będę duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków. *PAN* powiedział: Zwiedzisz *go*, na pewno ci się uda:

Idź i uczyn tak. **22.** Teraz więc oto JAHWE włożył ducha kłamliwego w usta tych twoich proroków, gdyż JAHWE zapowiedział ci nieszczęście. **23.** Podbiegł wtedy Sedekiasz, syn Kenaany, i uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: Którędy odszedł ode mnie Duch JAHWE, aby mówić z tobą? **24.** Micheasz odpowiedział: Oto ty sam zobaczysz tego dnia, kiedy wejdiesz do najskrytszej komnaty, aby się ukryć. **25.** Król Izraela powiedział: Weźcie Micheasza i zaprowadźcie go do Amona, namiestnika miasta, i do Joasza, syna królewskiego; **26.** I powiecie: Tak mówi król: Wtrąćcie tego *człowieka* do więzienia i żywcie go chlebem utrapienia i wodą ucisku, aż wrócę w pokoju. **27.** Ale Micheasz odpowiedział: Jeśli rzeczywiście wrócisz w pokoju, *to* JAHWE nie mówił przeze mnie. I dodał: Słuchajcie wszyscy ludzie. **28.** Tak więc król Izraela i Jehoszafat, król Judy, wyruszyli do Ramot-Gilead. **29.** I król Izraela powiedział do Jehoszafata: Przebiorę się i pójdę na bitwę, ty zaś ubierz się w swoje szaty. Następnie król Izraela przebrał się i poszli na bitwę. **30.** A król Syrii rozkazał swoim dowódcom rydwanów: Nie walczcie ani z małym, ani z wielkim, tylko z samym królem Izraela. **31.** A gdy dowódcy rydwanów zobaczyli Jehoszafata, powiedzieli: To jest król Izraela. I otoczyli go, aby z *nim* walczyć. Ale Jehoszafat zawołał i JAHWE go wspomógł. I Bóg odwrócił ich od niego. **32.** Kiedy dowódcy rydwanów zobaczyli bowiem, że nie był to król Izraela, odwrócili się od niego. **33.** A *pewien* mężczyzna na ślepo naciągnął łuk i ugodził króla Izraela między spojenia pancerza. A ten powiedział *swojemu* woźnicy: Zawróć i wywieź mnie z pola bitwy, bo jestem ranny. **34.** I bitwa wzmogła się tego dnia, a król Izraela stał w rydwanie naprzeciw Syryjczykom aż do wieczora. I umarł, gdy zachodziło słońce.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](#). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](#).

eBible.org

Polish — Polski